

Jak COVID-19 stał się operacją dezinformacyjną

16 kwietnia 2021

Na przełomie roku 2019 i 2020, nowy koronawirus pochodzący z Wuhan w Chinach szybko zajął miejsce na szczycie globalnej sceny informacyjnej i to nie dlatego, że ludzie nagle zainteresowali się chorobami układu oddechowego. Proces ten został spotęgowany przez zapierające dech w piersiach, przerażające zdjęcia i filmy wideo pochodzące z Wuhan.



To, co widzieliśmy przez obiektyw mediów społecznościowych, wydawało się być plagą podobną do Eboli, czymś tak przerażającym, że wydawało się pasować do hollywoodzkiego scenariusza. Rozchodzące się z prędkością błyskawicy filmiki i zdjęcia, często pokazywały mieszkańców schludnie ubranych, wychodzących z domu, pozornie zajmujących się swoimi codziennymi sprawami, gdy nagle zostali oni uchwyceni na filmie, padając jak muchy. To było [„jak w Walking Dead”](#), sposób w jaki wirus rzekomo uderzał w swoje ofiary – nagle i bez wyrzutów sumienia.

Jedno szczególne zdjęcie, które „The Guardian” opisał jako obraz, który „uchwycił koronawirusowy kryzys w Wuhan”, obiegiło świat niczym błyskawica. „Jest to obraz, który oddaje mrozącą krew w żyłach rzeczywistość epidemii koronawirusa w chińskim mieście Wuhan: siwowłosa mężczyzna w masce na twarzy leży martwy na chodniku, z plastikową torbą na zakupy w jednej ręce, podczas gdy policja i personel medyczny w pełnych kombinezonach ochronnych i maskach przygotowują się do zabrania go”.

Co ciekawe, fotograf AFP, który zrobił to niesławne zdjęcie, „nie był w stanie określić, w jaki sposób zmarł mężczyzna,

który wyglądał na 60-latkę” – jak czytamy w raporcie. Zdjęcie dobrze ubranego mężczyzny, który wydawał się być w trakcie załatwiania swoich codziennych spraw, gdy nagle padł martwy na ulicy, było tylko jednym z wielu obrazów i filmów wideo pochodzących z Chin, przedstawiających narrację o wirusie tak śmiertelnym, że atakuje swoje ofiary bez ostrzeżenia.

Kolejne nagranie pacjenta z zapaleniem płuc w Wuhan, który pada na ziemię przed kamerą monitoringu jest jak niezbyt agresywny zombie, a 11-milionowe miasto Wuhan po zablokowaniu go, zmieniło się w miasto zombie!

Gazety z całego świata zachłysnęły się narracją o „trupach na ulicach” i „zombielandzie”. Zdjęcia i filmy ludzi walających się po ulicach pojawiały się na „Instagramie”, „Facebooku”, „Twitterze”, „YouTube”. Co łączy te serwisy internetowe? Cóż, w Chinach są zablokowane lub pozostają praktycznie nieużywane!

Wkrótce potem chińskie władze ogłosiły szeroko zakrojoną kwarantannę, próbując „powstrzymać wirusa”. Kilka miesięcy później Pekin ogłosił, że udało mu się powstrzymać wirusa, ale tylko dzięki brutalnym środkom represji podjętym w celu „powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa”. Przesłanie Komunistycznej Partii Chin było krystalicznie czyste: kraje na całym świecie muszą zamknąć się natychmiast i to na czas nieokreślony, tym samym próbując powstrzymać tę rzekomo śmiertelną plagę przed zainfekowaniem populacji swojego kraju. Taktyka straszenia zadziałała. W stanie całkowitej paniki, przytłaczająca większość świata zastosowała się do „rad” Komunistycznej Partii Chin dotyczących postępowania z wirusem, co udokumentowałem w mojej pracy „Historia powstania lockdownów COVID-19”.

Wróćmy teraz do fenomenu „zombielandu”...

Pomijając fakt, że sytuacja „zombielandu” nie była zaobserwowana w żadnym innym kraju świata, pomyśl, że ktoś zarażony wirusem COVID-19 może w jednej chwili spacerować,

wydawać się, że ma się doskonale i nie ma żadnych objawów, a potem nagle bez uprzedzenia zapaść się pod ziemię, nie jest poparty żadnymi danymi na temat tego wirusa. Patrząc wstecz do stycznia, żaden z tych „chodzących trupów”, które pojawiły się w Wuhan nie wydaje się mieć sensu. Nawet najbardziej wrażliwe osoby przed śmiercią prezentują stopniowo pojawiające się objawy, które pogarszają się z czasem. Mieliśmy ponad rok, aby zbadać proces rozprzestrzeniania się COVID-19. Obrazy, które pojawiły się w Wuhan nie są wcale reprezentatywne dla tego, jak nowy koronawirus wpływa na zakażone ludzkie istoty.

Opowieści o „Wuhan Zombieland” nie mają żadnego sensu i nie są poparte żadnymi dowodami związanymi z pandemią COVID-19. Do dziś nie znamy źródła wielu, jeśli nie wszystkich chaotycznych zdjęć i filmów (które znów w jakiś sposób powstały i dotarły na amerykańskie platformy społecznościowe, mimo że w Chinach są one zakazane), które pojawiły się na gigantycznych platformach medialnych.

Minął już ponad rok od zgłoszonego wybuchu epidemii w Wuhan, a ta „epidemia” nigdy nie objawiła się w podobny sposób w żadnym innym miejscu na świecie. Istnieje tylko jedno rozsądne wyjaśnienie tego faktu – zostaliśmy oszukani przez chiński rząd, a jego operacja dezinformacyjna trwa do dziś. COVID-19 należy rozumieć jako klasyczną operację dezinformacyjną w radzieckim stylu. Stosując poprzednie kampanie dezinformacyjne, Komunistyczna Partia Chin od dawna wzorowała się na radzieckim podręczniku do prowadzenia własnych zwodniczych praktyk.

Ta grafika z „The New York Times” dokładnie podsumowuje kluczowe składniki radzieckiego podręcznika, które składają się na udaną kampanię dezinformacyjną.

Jeśli rozłożysz taktykę operacji dezinformacyjnej COVID-19 na części pierwsze, łatwo będzie uzupełnić luki i pokazać jak ten scenariusz ma zastosowanie do operacji COVID-19 prowadzonej przez KPCh.

1. „Pęknięcia” nasze społeczeństwo i polityka w nie obfitują, a Zachód nadal porzuca niezależne myślenie na rzecz całkowitego posłuszeństwa skorumpowanej klasie rządzącej.

2. „Wielkim kłamstwem” jest idea, że COVID-19 jest bardzo śmiertelnym zagrożeniem i że muszą zostać podjęte drastyczne środki, w formie społecznej autodestrukcji, która jest inicjowana w celu „powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa”. Dane z ponad 100 krajów świadczą o czymś zupełnie innym.

3. Wielkie kłamstwo jest łatwiejsze do zrealizowania, jeśli zawiera w sobie jądro prawdy. To był krytyczny element tej operacji. Tutaj jądrem prawdy jest sam wirus, który wywołuje chorobę układu oddechowego podobną do sezonowej grypy, która powoduje szacunkową śmiertelność na poziomie 0,1 do 0,15%.

4. Chiny ukrywają swoje zaangażowanie, nadal oszukując świat na temat pochodzenia wirusa, a co ważniejsze, pochodzenia ich celowej kampanii propagandowej, która doprowadziła do globalnej paniki. Niestety rządy nie przeprowadziły żadnych dochodzeń w sprawie tego, co dokładnie wydarzyło się w Wuhan.

5. W tej historii jest niezliczona ilość pożytecznych idiotów, a mianowicie prawie każda głowa zachodniego państwa rządu, a także klasa pseudonaukowców znanych jako „eksperci zdrowia publicznego”, którzy wykorzystali tę okazję do zdobycia sławy, fortuny i władzy. Ci pożyteczni idioci wykorzystywali narracje Chin z różnych powodów, z których żaden nie był poparty jakimkolwiek prawdziwym naukowym uzasadnieniem.

6. Biorąc pod uwagę, że Zachód w dużej mierze kupił koronamanię, Chiny nie muszą nawet zaprzeczać wszystkiemu, co dotyczy ich roli w propagowaniu tego szaleństwa. Chiny z pewnością są ubawione poszukiwaniami pacjenta zero w laboratoriach w Wuhan, ale to skuteczniej niż cokolwiek innego odwraca uwagę. Niezwykle ważne jest, aby rządy państw zachodnich przeznaczyły środki na zbadanie źródeł tej operacji

dezinformacyjnej. Jest to nieskończenie ważniejsze niż znalezienie pacjenta zero.

7. Długodystansowa gra już się toczy. Chiny wyszły ekonomicznie bez szwanku z koronamaniem, podczas gdy Zachód jest całkowicie wyczerpany z powodu narodowych kwarantan i innych autodestrukcyjnych działań. Chiny są otwarte i dobrze prosperują, bez większej ilości szczepionek od ponad roku, podczas gdy Zachód wciąż jest załany szaleństwem lockdown'ów. W końcu Chiny rozpoczęły III wojnę światową w postaci koronawirusa i wygrały ją bez oddania jednego strzału.

COVID-19 należy rozumieć nie jako chorobę, ale jako nic innego jak chińską operację dezinformacyjną, która została przedstawiona w formie wirusa.

Autorstwo: Jordan Schachtel

Tłumaczenie: MrEnigamtis

Źródło oryginalne: [Dossier.substack.com](https://dossier.substack.com)

Źródło polskie: MrEnigmatis.wordpress.com